



RAFAŁ WNUK

Katolicki Uniwersytet Lubelski

Sprawa por. Leonarda Zub-Zdanowicza w świetle londyńskich dokumentów raz jeszcze

ABSTRACT

Drawing on documents held at the Polish Underground Movement Study Trust and the Polish Institute and Sikorski Museum, the author seeks to answer the following questions: Were the accusations of desertion levelled against Leonard Zub-Zdanowicz justified? What military rank was he entitled to? Why did judicial proceedings brought against him fail to address the killing of members of the People's Guard (the Borów massacre)? The author concludes that the "freezing" of the legal proceedings against Zub-Zdanowicz in 1948 was a political rather than a substantive decision.

Leonard Zub-Zdanowicz urodził się 6 listopada 1912 r. w Popowcach na Wołyniu. W 1918 r. przeniósł się wraz z rodziną do Opola Lubelskiego. Po ukończeniu tamtejszej szkoły powszechnej kontynuował edukację w gimnazjum w Hrubieszowie. W 1930 r. zgłosił się do Szkoły Podchorążych Rezerwy Kawalerii w Grudziądzu. We wrześniu 1939 r. służył najpierw w 29 Dywizji Piechoty WP, później w 13 Brygadzie Piechoty WP w stopniu ppor. żandarmerii, a potem przez cztery dni (28 września – 1 października 1939 r.) w szwadronie kawalerii w Grupie Kawalerii Chełm płk. Władysława Płonki. Następnie przedostał się do Francji i służył jako ppor. żandarmerii w Brygadzie Podhalańskiej. W jej szeregach walczył pod Narwikiem. 1 czerwca

1940 r. otrzymał awans na porucznika służby stałej w korpusie żandarmerii¹. Zgłosił się do służby w kraju, przeszedł szkolenie cichociemnych, 7 kwietnia 1942 r. został zaprzysiężony na członka Armii Krajowej (dalej: AK) i przyjął pseudonim „Dan”. W nocy z 1 na 2 września 1942 r. został zrzucony do kraju z przydziałem do „Wachlarza”, a następnie do Kedywu. W AK posługiwał się pseudonimami „Dor” i „Dan”. Z powodu kontuzji, jakiej nabawił się podczas skoku, nie podjął wyznaczonych mu w ramach AK obowiązków, a w czerwcu 1943 r. przeszedł do Narodowych Sił Zbrojnych (dalej: NSZ). Tam przyjął pseudonim „Ząb”.

W czerwcu 1943 r. por. Zub-Zdanowicz w Lasach Janowskich zaczął tworzyć zgrupowanie partyzanckie NSZ. Od połowy listopada tego roku jednostka występowała jako Pułk Partyzancki Legii Nadwiślańskiej NSZ. W sierpniu 1944 r. większość podległych mu oddziałów weszła w skład utworzonej 11 sierpnia Brygady Świętokrzyskiej (dalej: BŚ) NSZ, „Ząb” zaś został szefem sztabu jednostki. W pierwszej połowie 1945 r. BŚ u boku niemieckich jednostek frontowych przemaszerowała na Morawy, gdzie Niemcy zakwaterowali eneszetowców w koszarach *Wehrmachtu*. Członkowie BŚ pod okiem instruktorów służb specjalnych III Rzeszy przechodzili tam szkolenie bojowe i dywersyjne. 5 maja 1945 r. jednostka zerwała współpracę z Niemcami, wyzwoliła obóz kobiecy w Holiszowie, po czym nawiązała łączność z 3 Armią gen. George’a Pattona, podając się za jednostkę AK. Amerykanie uznali BŚ za jednostkę sojuszniczą i pozwolili kwaterować eneszetowcom w miasteczku Všekary, a w czerwcu nakazali im przenieść się na Szumawę, w rejon wioski Bernatice. Wysłannicy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie szybko zorientowali się, że BŚ nigdy nie podporządkowała się AK i bezprawnie posługiwała się tą nazwą. W myśl decyzji Wodza Naczelnego w okupowanej Polsce tylko członkostwo w AK było równoznaczne ze służbą w Wojsku Polskim. Bojownicy BŚ NSZ warunku tego nie spełniali. Pomimo starań dowództwa, BŚ nie została włączona jako zwarta jednostka do 2 Korpusu Polskich Sił Zbrojnych (dalej: PSZ), czyli tzw. Armii Andersa. Niemniej poszczególni eneszetowcy, po przejściu indywidualnej weryfikacji, byli przyjmowani do

¹ Studium Polski Podziemnej (dalej: SPP), A434a, Zarządzenie Ministra Spraw Wojskowych, Mianowanie Oficerów Służby Stałej, b.m., b.d., 62; SPP, Kolekcja 23 (dalej: Kol.), syg. 23/328, Karta ewidencyjna Zub-Zdanowicza Leonarda, b.m., 10 grudnia 1941 r., 4; Własnoręcznie spisany życiorys Zub-Zdanowicza, b.m., 30 XII 1946 r., 21–23.

PSZ. Na początku sierpnia 1945 r. Amerykanie rozbroili Brygadę, a jej członków przetransportowali do Koburga w Bawarii i zakwaterowali w niemieckich koszarach. 15 sierpnia Brygada została przeniesiona do Karlsfeld, gdzie jej członków skierowano do służby w kompaniach wartowniczych (jednostki pilnujące obozów jenieckich, fabryk itp.) Tym samym BŚ NSZ przestała istnieć.

Wkrótce po rozwiązaniu BŚ – 1 października 1945 r. – Zub-Zdanowicz zgłosił się do służby w PSZ na Zachodzie. W tym samym miesiącu kilku oficerów AK z Kielecczyny, którym udało się wydostać z kraju i dołączyć do PSZ, oskarżyło go o szereg przestępstw oraz bezpodstawne używanie stopnia rotmistrza. W rezultacie odpowiednie organy PSZ wszczęły procedury sprawdzające.

Historycy Marek J. Chodakiewicz, Bartłomiej Szyprowski oraz Ewa Rzeczkowska sięgnęli do dokumentacji wytworzonej przez Sąd Polowy Dowództwa 2 Korpusu Polskiego i Sąd Polowy Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia (dalej: PKPiR) oraz kilku innych instytucji. Na jej podstawie Chodakiewicz doszedł do wniosku, iż oskarżenia postawione Zub-Zdanowiczowi były całkowicie bezzasadne. Szyprowski stwierdził, że oskarżony został uniewinniony, Rzeczkowska zaś, że uniewinnienie co prawda nie nastąpiło, ale zarzuty nie znalazły potwierdzenia w zebranych dowodach, co skutkowało rezygnacją z wyciągnięcia prawnych konsekwencji². Te rozbieżne wnioski skłoniły mnie do przeanalizowania akt sprawy i wyciągnięcia w oparciu o nie autorskich wniosków. Kwerenda w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego (dalej: IPMS) oraz Studium Polski Podziemnej w Londynie (dalej: SPP) pozwoliła mi dotrzeć zarówno do dokumentów, które wyżej wymienieni badacze wykorzystali, jak i do takich, z których nie korzystali. W efekcie tekst ten jest z jednej strony uzupełnieniem ustaleń tychże historyków dotyczących Zub-Zdanowicza, z drugiej – dyskusją ze stawianymi przez nich tezami.

Lektura akt IPMS i SPP prowadzi do wniosku, że na tzw. sprawę Leonarda Zub-Zdanowicza składały się cztery procedury urzędowe.

² Marek J. Chodakiewicz, *Narodowe Siły Zbrojne. „Żąb” przeciw dwu wrogom* (Warszawa: Fronda, 1999), 233–235; Bartłomiej Szyprowski, „Ze wszech miar żołnierz. Przypadek przejścia do NSZ cc. Leonarda Zub-Zdanowicza «Dora», «Zęba», *Inne Oblicza Historii* 3 (2014): 20–29; Ewa Rzeczkowska, „Sprawa Leonarda Zub-Zdanowicza w dokumentacji 14 Sądu Polowego Dowództwa 2 Korpusu Polskiego i 12 Sądu Polowego Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia w latach 1945–1947”, *Przegląd Historyczno-Wojskowy* (dalej: PHW) 20 (71), 1(267) (2019): 157–191, <https://doi.org/10.32089/WBH004>.

Pierwsza dotyczyła przyznania mu prawa do noszenia odznaki spadochronowej, druga weryfikacji stopnia oficerskiego i przyznanego przez NSZ Krzyża Walecznych, trzecia zaś – kwestii przejścia z AK do NSZ, kontaktów z Niemcami, rabunków i mordów na ludności cywilnej, przestępstw przeciwko AK oraz jego niewłaściwego, zdaniem wnoszących skargę akowców, zachowania w trakcie pacyfikacji przez Niemców wsi Borów. Ostatnią były zabiegi „Zęba” o wypłatę żołdu za okres służby w NSZ. Przyjrzyjmy się wszystkim czterem sprawom.

15 lutego 1947 r. Zub-Zdanowicz wystąpił z wnioskiem o wydanie mu znaku spadochronowego – orła ze złotymi pazurami i wieńcem – przysługiwał on cichociemnym, którzy wykonali skok do kraju³. Co charakterystyczne, pod dokumentem złożył podpis jako „ppłk NSZ”. W ciągu tygodnia podanie zostało rozpatrzone pozytywnie, odznakę wykonano i w marcu tego roku przekazano ją Zub-Zdanowiczowi⁴. Sprawa została rozstrzygnięta jednoznacznie, zgodnie z oczekiwaniami wnioskującego.

Kwestia stopnia wojskowego okazuje się bardziej skomplikowana. Z podpisanych jego ręką dokumentów wynika, że gdy jesienią 1942 r. Zub-Zdanowicz znalazł się w kraju, był porucznikiem służby stałej w korpusie żandarmerii⁵. W AK już nie otrzymał awansu. W NSZ w lipcu 1943 r., zaledwie miesiąc po przejściu do tej organizacji, dostał nominację na stopień kapitana ze starszeństwem od 1 stycznia 1943 r. Krótko mówiąc NSZ zaliczyło mu do służby okres, w którym był zaprzysiężonym członkiem AK bez żadnego formalnego związku z NSZ. Po kolejnych pięciu miesiącach – 1 stycznia 1944 r. – w ramach NSZ Zub-Zdanowicz został awansowany do stopnia majora, by w styczniu 1945 r. otrzymać stopień podpułkownika⁶. Gdy wiosną 1944 r. doszło do

³ SPP, Kol. 23/328, Ppłk NSZ Zub-Zdanowicz Leonard do Kierownika Likwidacyjnej Komisji Specjalnej Sztabu Głównego w Londynie, Baron's Cross Camp, Leominster, Herefordshire, 15 II 1947 r., 35.

⁴ SPP, Kol. 23/328, Centralna Komisja Likwidacyjna PSZ, Sekcja „S”, zatwierdzenie przyznania odznaki przez szefa sztabu gen. Kopańskiego, b.m., 26 II 1947 r., 36; Pismo potwierdzające przesłanie odznaki, sygnowane: kwatermistrz Brygady kpt. dypl. Morawicz, Bersenbruck, 22 III 1947 r., 39.

⁵ SPP, A434a, Zarządzenie Ministra Spraw Wojskowych, Mianowanie Oficerów Służby Stałej, 72; SPP Kol. 23/328, Karta ewidencyjna Zub-Zdanowicza Leonarda 10 grudnia 1941, 4.; Sprawozdanie L. Zub-Zdanowicza z przebiegu służby, Baron's Cross Camp, Leominster, Herefordshire, 30 XII 1946 r., 22–25.

⁶ SPP, Kol. 23/328, Zub-Zdanowicz Leonard do Kierownika Komisji Likwidacyjnej Specjalnej Sztabu Głównego w Londynie, 11 XI 1946 r., 24.

próby scalenia NSZ z AK, znalazł się w części NSZ przeciwstawiającej się temu procesowi – tzw. Narodowe Siły Zbrojne – Związek Jaszczurczy (dalej: NSZ-ZJ).

7 czerwca 1945 r. Zub-Zdanowicz wysłał do Sztabu Naczelnego Wodza meldunek, w którym informował, że „w stopniu podpułkownika” pełni funkcję szefa sztabu jednostki, która w nagłówku tego dokumentu została zapisana jako „Armia Krajowa Grupa Operacyjna Zachód Narodowych Sił Zbrojnych”⁷. We wrześniu 1945 r. dotarł do 2 Korpusu i podał się za oficera AK w stopniu podpułkownika. Oszałamiające tempo awansu wzbudziło wątpliwości, gdyż 1 października 1945 r. przyjęto go do służby warunkowo w stopniu rotmistrza. Utrzymał on bowiem, jakoby był oficerem kawalerii.

W 2 Korpusie Polskim wszczęto procedurę weryfikacji jego stopnia, co wymagało dostarczenia dowodów potwierdzających przebieg kariery. Ponieważ Zub-Zdanowicz tego nie zrobił, Główna Komisja Weryfikacyjna AK przy Sztabie Głównym wysłała do niego 1 stycznia 1946 r. pismem wezwanie do uzupełnienia dokumentacji. Adresat jednak żadnych dowodów nie przedłożył. Pięć miesięcy od daty wezwania wypełnił jedynie niezbędny kwestionariusz⁸. Na kolejne pół roku sprawa zawiśła w próżni. 30 grudnia 1946 r. Zub-Zdanowicz ponowił prośbę o weryfikację i dołączył do niej sprawozdanie z przebiegu służby⁹.

Kierownik Komisji Likwidacyjnej Specjalnej Sztabu Głównego ppłk Józef Hartman¹⁰, po zapoznaniu się z dokumentacją, uznał, iż:

⁷ SPP, Kol. 23/328, Szef Oddziału VI Sztabu Naczelnego Wodza w Londynie, sygnowane: *Zqb ppłk*, Všekary k. Pilzna, 7 VI 1945 r., 15.

⁸ SPP, Materiały weryfikacyjne, 10159, Kwestionariusz Specjalny Leonarda Zub-Zdanowicza, b.m., 27 V 1946 r., b. p.

⁹ SPP, Kol. 23/328, Rękopis podania o rozpatrzenie sprawy i sprawozdanie L. Zub-Zdanowicza z przebiegu służby, Barons Cross Camp, near Leominster, Herefordshire, 30 XII 1946 r., 21–25.

¹⁰ Ppłk Józef Hartman (ur. 1898 – zm. 1979), w czasie I wojny światowej członek Polskiej Organizacji Wojskowej, walczył w wojnie polsko-bolszewickiej, w dwudziestoleciu międzywojennym pozostał w wojsku, pełnił funkcję adiutanta prezydenta Ignacego Mościckiego. We wrześniu 1939 r. znalazł się w Rumunii skąd przedostał się do Francji, a następnie do Wielkiej Brytanii. Tam zajął się przygotowaniem ochotników do pracy dywersyjnej w kraju. Od 1942 r. polski komendant szkolenia cichociemnych nazywany „ojcem cichociemnych” następnie kierownik Komisji Likwidacyjnej Specjalnej Sztabu Głównego. Po wojnie pozostał na emigracji. Roman Lewicki i Wojciech Markert, *Józef Sławomir Hartman 1898–1979. Adiutant prezydenta i Ojciec Cichociemnych*, (Pruszków: Agencja Wydawnicza Ergos, 2004); Katarzyna Brąkowska i Łukasz Karolewski, *Pułkownik Józef Hartman* (Warszawa: Narodowe Archiwum Cyfrowe, 2018).

„oddziały NSZ, w których występował por. Zub-Zdanowicz, do końca swego działania nie były podporządkowane Dowódcy AK”. W sprawie awansów podkreślił, że „d[owód]ca NSZ nie miał żadnych uprawnień wojskowych i nominacje przez niego nadane są bezprawne”¹¹. W kwestii zaś służby wojskowej – za którą, przypomnijmy raz jeszcze, uznawano wyłącznie służbę w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie lub Armii Krajowej – stwierdził, że między 1 czerwca 1943 a 30 września 1945 r. „Ząb” nie służył w Wojsku Polskim, w związku z czym przysługuje mu stopień porucznika¹². Identyczną opinię wydał w lipcu 1947 r. szef Głównej Komisji Likwidacyjnej PSZ gen. Antoni Chruściel „Monter” pisząc, iż Zub-Zdanowicz „z dniem 1 września 1942 r. został mianowany porucznikiem i ten stopień przysługuje mu przy ponownym wstąpieniu do Polskich Sił Zbrojnych.”¹³

By wyjaśnić kwestię stopnia prowadzący sprawę ppłk Józef Hartman zwrócił się o opinię do afiliowanej przy PSZ Głównej Komisji Weryfikacyjnej AK. We wrześniu 1947 r. jej członkowie autorytatywnie stwierdzili, iż 1 czerwca 1943 r. Zub-Zdanowicz „opuścił szeregi Armii Krajowej, stopni kapitana, majora, podpułkownika i odznaczenia Krzyżem Walecznych [Komisja Weryfikacyjna] nie uznaje, jako że nie zostały one «nadane przez D[owód]-cę AK»”. Dokument zamyka nota, iż zaświadczenie powyższe „nie daje żadnych uprawnień do jakichkolwiek należności pieniężnych lub świadczeń w naturze za wymienione w niniejszym zaświadczeniu okresy służby”¹⁴.

Tak więc wszystkie powołane do tego komórki PSZ jednomyślnie uznały Leonarda Zub-Zdanowicza za porucznika, a nie pułkownika czy rotmistrza. Dodać należy, że gremia te jednoznacznie stwierdziły też, że nie przysługuje mu także prawo do przyznanego w NSZ Krzyża Walecznych.

¹¹ SPP, Kol. 23/328, Szef Wydziału Likwidacji płk Józef Hartman do Szefa Oddziału Likwidacji Personalnej Oficerów płk. Toczyńskiego, Londyn, 11 IV 1947 r., 43.

¹² Ibid.

¹³ SPP, Kol. 23/328, Gen. A. Chruściel „Monter” do Dowódcy 4 Grupy Dywizyjnej 2 Korpusu, Londyn 23 VII 1947 r., 46; SPP, Materiały weryfikacyjne, 10159, Leonard Zub-Zdanowicz, materiały weryfikacyjne, Zarządzenie Szefa Głównej Komisji Likwidacyjnej ppłk. Toczyńskiego dotyczące ustalenia stopnia por. L. Zub-Zdanowicza, Londyn, 23 VII 1947 r., b.p.

¹⁴ SPP, Materiały weryfikacyjne, 10159, Leonard Zub-Zdanowicz, materiały weryfikacyjne, Zaświadczenie weryfikacyjne wydane przez Główną Komisję Weryfikacyjną AK Londyn, 17 IX 1947 r., podpisał płk Juszcakiewicz, b.p.

Wątpliwości wzbudza kwestia przejścia por. Zub-Zdanowicza z korpusu żandarmerii do kawalerii. W sprawozdaniu z przebiegu służby z 30 grudnia 1946 r. napisał, iż w 1942 r., już po przedostaniu się do kraju, został przeniesiony z korpusu żandarmerii do korpusu kawalerii. Jednak ten, jak i wszystkie inne dokumenty mówiące o przejściu do kawalerii, wyszły spod ręki samego Zub-Zdanowicza i zostały sporządzone już po wojnie. Na dokumentach ewidencyjnych z lat 1941 i 1942 r. w niektórych miejscach nieznana ręka przekreśliła oryginalny zapis „por. żandarmerii” i czerwoną kredką zmieniła go na „por. kawalerii”. Poprawki poczyniono niekonsekwentnie, najwyraźniej w pośpiechu. W efekcie, w myśl tego samego dokumentu, Zub-Zdanowicz raz nazywany jest porucznikiem żandarmerii, a raz słowo „żandarmerii” jest skreślone i nad nim widnieje skrót „kaw.” Z zeznań mjr. Wacława Chojny¹⁵, w 1943 r. szefa Oddziału I Organizacyjnego „Kedywu” Komendy Głównej AK, oraz oficera Działu Legalizacji tegoż oddziału, por. Stanisława Wierzyńskiego¹⁶, wynika natomiast, że por. Zub-Zdanowicz został skierowany na stanowisko oficera bezpieczeństwa warszawskiej komórki Kedyw¹⁷, czyli otrzymał zadania typowe dla oficera żandarmerii.

Fakty powyższe każą z dużą ostrożnością podchodzić do wersji przeniesienia Zub-Zdanowicza do korpusu kawalerii. Pamiętać trzeba przy tym, że jako oficer żandarmerii nie mógłby on posługiwać się kawalerskim stopniem rotmistrza, do którego był bardzo przywiązany – po

¹⁵ Wacław Chojna ps. „Majewski” (ur. 1907 – zm. 1976), we wrześniu 1939 r. dowodził baterią 4 Pułku Artylerii Lekkiej. Od 1939 r. w konspiracji, od 1941 r. w Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej (dalej: ZWZ-AK). Szef I Oddziału Organizacyjnego Kedyw. Walczył w powstaniu warszawskim. Po powstaniu w obozie jenieckim Murnau, następnie w PSZ. Do kraju wrócił w 1947 r. „Powstańcze biogramy, Wacław Chojna”, Muzeum Powstania Warszawskiego, dostęp grudzień 17, 2023, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/waclaw-chojna,5831.html>; „Biografie powstańców, major Wacław Chojna ps. «Horodyński», Stowarzyszenie Pamięci Powstania Warszawskiego, dostęp grudzień 17, 2024, <https://www.sppw1944.org/index.html?biografie/chojna.html>.

¹⁶ Stanisław Wierzyński ps. „Klara” (ur. 1910 – zm. 1988), we wrześniu 1939 r. kierowca w Kolumnie Samochodowej Dowództwa Łączności Kwatery Głównej WP, następnie w 1939 r. we Lwowie oficer do zleceń specjalnych gen. Mariana Januszajtisa. Od 1942 r. w organizacji „Wachlarz”, następnie w Kedywie Komendy Głównej AK w dziale legalizacji Oddziału I – Organizacyjnego. Walczył w powstaniu warszawskim. Po jego kapitulacji w niewoli w ołagu Murnau, następnie żołnierz PSZ. W 1947 r. powrócił do kraju. „Powstańcze biogramy, Stanisław Wierzyński”, Muzeum Powstania Warszawskiego, dostęp grudzień 20, 2023, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/waclaw-chojna,5831.html>.

¹⁷ Instytut Polski i Muzeum gen. Sikorskiego w Londynie (dalej: IPMS), A XII zespół 12 Sądu Polowego, 88/501, 12 Sąd Polowy, Sprawa karna przeciwko Leonardowi Zub-Zdanowiczowi (dalej: IPMS, A XII 88/501), Protokół przesłuchania por. Wierzyńskiego Stanisława, b.m., 3 VI 1946 r., 12.

wojnie właśnie tak kazał się tytułować. Jego upór w tym względzie przyniósł częściowy efekt. Od drugiej połowy 1947 r. w dokumentach londyńskich figuruje najczęściej jako por. kawalerii.

W listopadzie 1947 r. Zub-Zdanowicz wysłał do gen. Tadeusza Komorowskiego ps. „Bór” – w tym okresie premiera rządu na uchodźstwie – list informujący, że uważa się za pokrzywdzonego przez Komisję Weryfikacyjną AK. „Niewątpliwie jest to na rękę komunistów” – pisał, sugerując, że akowcy, wysuwający wobec niego zarzuty, działają, świadomie lub nie, na rzecz Kremla. Po tym wstępie przeszedł do kwestii finansowych. Komisja Weryfikacyjna stwierdziła, że członkostwa w NSZ nie można traktować jako służby w Wojsku Polskim, w związku z czym żołd za okres od czerwca 1943 r. do września 1945 r. mu nie przysługuje. Zub-Zdanowicz uważał, że odmawiając wypłaty poborów, wyrządzono mu „krzywdę materialną”, w związku z czym prosił o „rozprawę sądową, teraz bowiem jest mi niezmiernie ciężko dźwigać na sobie tego rodzaju oskarżenia”¹⁸.

Miał on wówczas świadomość, że od ponad roku toczyło się dochodzenie w sprawie porzucenia przez niego służby w AK i podejrzeń o współpracę z okupantem. 17 października 1945 r. był oficer kontrwywiadu Inspektoratu Kielce AK, a w okresie „Burzy” oficer operacyjny 2 Dywizji Piechoty Legionów AK, kpt. Leon Torliński ps. „Rybak”¹⁹ złożył w Oddziale Informacyjnym 2 Korpusu obszerny raport na temat BŚ NSZ. Wynikało z niego, iż jednostka ta współpracowała z Niemcami w zwalczaniu partyzantki komunistycznej, jej członkowie rozbijali żołnierzy AK i wykradali broń z akowskich magazynów, nigdy nie podporządkowali się AK, a jednocześnie twierdzili, jakoby działali za wiedzą i na polecenie rządu RP na uchodźstwie. W dokumencie jako jeden z „warchołów”,

¹⁸ SPP, Materiały weryfikacyjne, 10159, Leonard Zub-Zdanowicz, materiały weryfikacyjne, List L. Zub-Zdanowicza do gen. Tadeusza Komorowskiego „Bora”, Baron's Cross Camp, Leominster, Herefordshire, 29 XI 1947 r., b.p.

¹⁹ Leon Torliński ps. „Rybak” (ur. 1913 – zm. 2007), we wrześniu 1939 r. walczył w 206 Zapasowym Pułku Piechoty, członek ZWZ-AK, w Warszawie uprawiał tzw. małą dywersję, następnie był referentem kontrwywiadu Okręgu Radom-Kielce AK, a potem szefem kontrwywiadu Inspektoratu Kielce AK. Podczas akcji „Burza” w 1944 r. był oficerem informacyjnym, a następnie operacyjnym 2 Dywizji Piechoty Legionów AK. Od listopada 1944 r. do lutego 1945 r. kierował referatem wywiadu Inspektoratu Kielce. W kwietniu 1945 r. został wysłany na Śląsk z zadaniem budowy sieci wywiadu dla delegata rządu na kraj. 1 września 1945 r. opuścił Polskę, przedostał się do Włoch i wstąpił do Korpusu Polskiego. Po demobilizacji zamieszkał w Wielkiej Brytanii, a w 1957 r. wrócił do Polski. „Brygada Świętokrzyska NSZ w raporcie oficera wywiadu AK”, oprac. Rafał Wnuk, Historia bez kitu, dostęp maj 12, 2024, <https://historiabezkitu.pl/strefa-nauki/brygada-swietokrzyska-nsz-w-raporcie-oficera-wywiadu-ak-rafal-wnuk/>.

„kolaboracjonistów” i ludzi chodzących „w mundurach z gwiazdkami samowolnie nałożonymi, po których głaskali ich Niemcy”²⁰ wymieniony został m.in. szef sztabu BŚ NSZ Leonard Zub-Zdanowicz.

Niebawem podobne zarzuty wobec BŚ i Zub-Zdanowicza stawiać zaczęli inni żołnierze AK z Kielecczyny. Komisja Weryfikacyjna, by je sprawdzić, zaczęła gromadzić oświadczenia osób mających jakąś wiedzę o tej sprawie. W lutym 1946 r. mjr Wacław Chojna stwierdził, iż Leonard Zub-Zdanowicz ps. „Dor” został wyznaczony do „Wachlarza”. Nie podjął jednak obowiązków z powodu kontuzji, jakiej nabawił się przy skoku. Gdy tylko doszedł do siebie, dowództwo „Kedywu” przydzieliło go do warszawskiej komórki bezpieczeństwa.

„Po wstępnej rozmowie z por. «Dor» wyjaśniającej jego przydział i funkcję umówiłem się z nim – pisze Chojna – na spotkanie celem objęcia przez niego wymienionej funkcji. Por. «Dor» na umówione spotkanie nie przyszedł, jakkolwiek [wcześniej – RW] z miejsca oświadczył, że funkcja odpowiada jemu i stawia się na umówione miejsce, celem przejęcia jej. O niestawieniu się por. Dora złożyłem meldunek ustny i pisemny do szefa Kedywu ppłk. «Nila» [Emil Fieldorf]. Dostałem rozkaz ponownego nawiązania kontaktu. Wszystkie nasze próby dojścia do niego zawiodły i por «Dor» nie odnalazłem. Złożyłem meldunek do szefa Biura Personalnego ppłk. «Kuby» [Stanisław Juszczakiewicz] przez ppłk. «Wolańskiego» [Jan Gorazdowski]. Nie stwierdzono przez nasze władze bezpieczeństwa z Komendy Głównej, aby por. «Dor»” został aresztowany w tym czasie przez Gestapo.

Po pewnym czasie dowiedziałam się od por. «Żmudzina» [Bolesław Kontrym] najstarszego skoczka z grupy, w której był por. «Dor», że por. «Dor» wyjechał do woj. lubelskiego nie oświadczając się przy tym nikomu. Jego samowolne oddalenie bez porozumienia z władzami przełożonymi było uważane przez szefa Kedywu za dezercję. Biuro Personalne Kom[omendy] Głównej bez przerwy żądało wyjaśnienia sprawy zniknięcia por. «Dora». Dawałem odpowiedzi jednakowe, że „«Dor» był wezwany by stawić się i nie stawił się”, próby nawiązania kontaktu zawiodły”²¹.

²⁰ IPMS, Kolekcja 138, sygn. 138/270, Raport kpt. Leona Torlińskiego Brygada Świętokrzyska ppłk. „Bohuna” Dąbrowskiego, b.m., 17 X 1945 r., b.p. Dokument dostępny też: „Brygada Świętokrzyska NSZ w raporcie oficera wywiadu AK”, oprac. Rafał Wnuk, Historia bez kitu, dostęp maj 12, 2023, <https://historiabezkitu.pl/strefa-nauki/brygada-swietokrzyska-nsz-w-raporcie-oficera-wywiadu-ak-rafal-wnuk/>.

²¹ IPMS, A XII 88/501, Oświadczenie mjr. Wacława Chojny z 21 II 1946 r., Porto San Giorgio, 5.

Oficer Działu Legalizacji Oddziału I Kedyw por. Stanisław Wierzyński stwierdził z kolei, że: „Na rozkaz płk. «Nila» d[owód]cy «Kedywu» na wiosnę 1943 r. prawdopodobnie w marcu skontaktowałem się z porucznikiem Zub-Zdanowiczem Leonardem występującym pod pseudonimem «Dan», celem zawiadomienia go, że zostaje podjęty do pracy w Kedywie i ma objąć stanowisko szefa bezpieczeństwa Kedywu KG i zorganizować odpowiednią komórkę. Por. «Dan» oświadczył mi, że z uwagi na nieznaną terenu funkcji tej objąć nie może i że z uwagi na to, że jest zagrożony na terenie Warszawy prawdopodobnie wyjedzie w Lubelskie. O powyższym meldowałem przełożonym i następnych kontaktów z nim nie miałem, ponieważ znikł z terenu Warszawy. Od szefa I Oddziału Okręgu Lubelskiego dowiedziałem się wiosną 1944 r., że «Dan» dowodzi oddziałem partyzantki NSZ i że były z nim prowadzone rozmowy w kierunku scalenia tych oddziałów z AK, w których «Dan» oświadczył gotowość podporządkowania się D[owód]cy AK. Do podporządkowania się AK nie doszło, z przyczyn majorowi «Iwo» [Jerzy Antoszewicz] szefowi Oddziału I Okręgu Lubelskiego nieznanym. W maju 1945 r. w obozie w Murnau spotkałem żołnierzy AK z oddziału «Parasol», którzy dołączyli do dowodzonej przez «Dora» obecnie «Zęba» partyzantki NSZ (Brygada Świętokrzyska). Żołnierze ci złożyli mi meldunek o złym ustosunkowaniu się podkomendnych «Zęba» do żołnierzy AK oraz o współpracy tej Brygady z Niemcami w zimie 1944 i wiosną 1945 r. Pertraktacje z Niemcami miał prowadzić «Ząb»²².

Świadek mjr Stanisław Żochowski²³ – w 1943 r. szef sztabu NSZ – zeznał, iż w kwietniu lub maju spotykał w Warszawie por. Zub-Zdanowicza, który narzekał, że otrzymał przydział do oddziału likwidacyjnego AK w Warszawie, który mu nie odpowiadał. Członek dowództwa NSZ stwierdził: „Zaproponowałem mu wówczas pracę

²² IPMS, A XII 88/501, Protokół przesłuchania por. Stanisława Wierzyńskiego z 3 VI 1946 r., b.m., 12.

²³ Stanisław Żochowski ps. „Brodzic (ur. 1908 – zm. 1999), we wrześniu 1939 r. walczył w 29 Pułku Piechoty, związał się z Narodową Organizacją Wojskową, gdzie został szefem Oddziału III Sztabu Komendy Głównej NOW (operacyjno-wyszkoleniowego). W 1943 r. podczas rozmów scaleniowych opowiedział się przeciwko wejściu do AK i wszedł do NSZ. W 1944 r. jako kurier NSZ przedostał się do Londynu. Tam po wystąpieniu z NSZ, wstąpił do PSZ. Po wojnie pozostał w Wielkiej Brytanii skąd następnie wyjechał do Australii. „Stanisław Żochowski”, *Kultura Paryska*, grudzień 15, 2025, <https://kulturaparyska.com/en/people/show/stanislaw-zochowski/biography>; Wnuk, „Niedokończony scalenie. Próby włączenia Narodowych Sił Zbrojnych do Sił Zbrojnych w Kraju”, *Dzieje Najnowsze* 1(53) (2021): 108–110, <https://doi.org/10.12775/DN.2021.1.05>.

w NSZ po ewentualnym rozwiązaniu stosunku służbowego z AK²⁴. Zub-Zdanowicz miał jakoby wszystko samodzielnie załatwić i następnie zgłosił się do NSZ. W osobnym oświadczeniu Żochowski napisał: „Ponieważ w tym czasie pełnione przezeń obowiązki w jednym z warszawskich oddziałów AK – nie odpowiadały mu, gdyż – jak się wyraził – ma dokonywać egzekucji na osobach uznanych przez AK jako szkodliwe – zaproponowałem mu przejście do NSZ. Po rozwiązaniu swego stosunku służbowego z AK został skierowany przeze mnie do Okręgu Lubelskiego [...]”²⁵ [podkreślenia R.W.].

Podsumowując, dwóch oficerów warszawskiego Kedywu poświadczyło, że por. Zub-Zdanowicz nie wykonał rozkazu, porzucił służbę w AK i bez powiadamiania przełożonych przeszedł do NSZ. I choć później doszło do kontaktu „Zęba” z Komendą Okręgu Lublin AK, to nie podporządkował się on Armii Krajowej. Fakt ten potwierdzili wszyscy zeznający członkowie AK²⁶. Wywodzący się z NSZ Stanisław Żochowski utrzymywał, że Zub-Zdanowicz zapewnił dowództwo NSZ, że otrzymał od dowództwa AK zezwolenie na zmianę przynależności organizacyjnej. W zeznaniu Zub-Zdanowicza czytamy natomiast, że Żochowski miał go zapewnić, iż „formalności mojego przejścia bierze na siebie”²⁷. Nie sposób stwierdzić, który z nich kłamie. Dodać należy, że Zub-Zdanowicz utrzymywał, jakoby przydział do komórki bezpieczeństwa Kedywu nie miał charakteru polecenia służbowego, a był jedynie niezobowiązującą sugestią. Otrzymał do dyspozycji budżet i zorganizowaną komórkę wywiadowczą. Sam miał zdobyć dwa samochody, przeszkolić czterech kierowców i ośmiu ludzi. Uznał, że zadanie to jest zbyt wymagające, a ze względu na jego słabą znajomość Warszawy, nazbyt niebezpieczne²⁸.

²⁴ IPMS, A XII 88/501, Zeznanie Stanisława Żochowskiego, Liverpool, 23 XII 1946 r., 64.

²⁵ IPMS, A XII 88/501, Oświadczenie, mjr. dypl. Stanisława Żochowskiego, Amersham, 20 XII 1946 r., 66.

²⁶ W marcu 1944 r. w Krężnicy Okrągłej koło Bełżyc miały miejsce rozmowy między por. Zub-Zdanowiczem a przedstawicielami Komendy Okręgu Lublin AK. Zub-Zdanowicz twierdził, jakoby wówczas podporządkował się AK i rzekomo otrzymał rozkaz przejścia na Kielecczyznę. Wersji tej przeczą źródła AK. Żaden oficer AK nie potwierdza wersji Zub-Zdanowicza. Chodakiewicz twierdzenia o rzekomym podporządkowaniu się Zub-Zdanowicza Armii Krajowej formułuje wyłącznie w oparciu o przekazy samego Zub-Zdanowicza i jego podkomendnych. Jedyne dokumenty AK odnoszące się do relacji Zub-Zdanowicza z lubelską AK przywoływane przez Chodakiewicza pochodzą z 20 maja 1944 r. i mówią o „szkodliwym działaniu” oddziału NSZ „Zęba” i nie ma w nim mowy o scaleniu go z AK. Chodakiewicz, *Narodowe Siły Zbrojne*, 172.

²⁷ IPMS, A XII 88/501, Leonard Zub Zdanowicz, wyjaśnienia pisemne, b.m., 28 V 1946 r., 14.

²⁸ Ibid.

Okoliczności te, zdaniem Zub-Zdanowicza, usprawiedliwiały porzucenie służby w AK i przejście do NSZ²⁹.

W sprawie tej kpt. Leszek Popiel³⁰ zeznał, iż zdaniem cichociemnych „kolegów «Zęba» z Anglii Eugeniusza Kaszyńskiego «Nurta» i por. [Jana] Piwnika ps. «Ponury» oraz mjr. «Rysia» [Bolesław Jackiewicz] słyszałem jedynie wyrażony sąd, że «Ząb» zdezerterował z roboty wojskowej, dla której został wysłany z Anglii do Polski, zrzucony i przeszedł powodowany megalomanią do politycznej organizacji niepodporządkowanej w swojej działalności ani rządowi londyńskiemu, ani jego przedstawicielstwu w kraju. Wspomniani byli zgodni, że po zakończeniu działań wojennych zostanie «Zębowi» wytoczona sprawa karna, co w tej chwili ze względów politycznych jest niewskazane, ze względu na rozmowy, jakie były prowadzone między NSZ a d[owódc]twem AK w przedmiocie podporządkowania się³¹. Jak widać przekonanie, iż odejście Zub-Zdanowicza z AK miało charakter dezercji, nie było osądem odosobnionym. Jednocześnie przed „Burzą”, gdy wciąż prowadzono rozmowy mające doprowadzić do włączenia NSZ do AK, w kraju nie podnoszono tej sprawy, wiedząc, że może ona się położyć cieniem na rozmowach scaleniowych.

Cięższy niż dezercja był podniesiony przez wspomnianego już kpt. Leona Torlińskiego zarzut kolaboracji z Niemcami. Zeznał on: „Od lipca 1944 całe zgrupowanie «Zęba» weszło w skład «Brygady Świętokrzyskiej» dowodzonej przez ppłk. «Bohuna» [Antoni Szacki, dowódca BŚ]. Ząb – jako mjr – był szefem sztabu. Brygada Świętokrzyska była na terenie Kielce – Włoszczowa – Jędrzejów do stycznia 1945 r. W tym czasie – przeszła już całkowicie i jawnie na współpracę z okupantem. Podczas gdy 2 DP AK [2 Dywizja Piechoty Legionów AK] – będąca w tym samym czasie i na tym samym terenie miała regularne oblawy i walki zaczepne, Brygada maszerowała po wioskach – nienękana przez Niemców. Do 2 DP AK wpływały meldunki od placówek o kontaktach «Bohuna»

²⁹ Szyprowski w kwestii porzucenia szeregów AK i przejścia do NSZ uznaje za rozstrzygające wyjaśnienia Zub-Zdanowicza, pomijając wersję oficerów AK., zob. Szyprowski: *Ze wszech miar żołnierz*, 23–23.

³⁰ Leszek Popiel ps. „Antoniewicz” (ur. 1914 – zm. 1963). W 1939 r. w 54 Pułku Piechoty, następnie w ZWZ-AK, od 1941 r. w „Wachlarzu”, w 1943 r. przeniesiony do Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK „Jodła”, gdzie w Zgrupowaniu Partyzanckim „Ponurego” był adiutantem por. Jana Piwnika, a następnie por. Eugeniusza Kaszyńskiego. W 1945 r. przedostał się do Włoch i wstąpił do PSZ. W 1948 r. wrócił do Polski. Jan Popiel, Sławomir Popiel „Popiel, Leszek Eugeniusz de Choszczak, ppor. «Antoniewicz» (1914–1963)”, dostęp październik 7, 2023, <http://kingpopiel.tripod.com/polish/leszek.htm>.

³¹ IPMS, A XII 88/501, Popiel Leszek, zeznanie z 20 II 1948 r., b.m., 8.

z Wehrmachtem. Widziano go jadącego samochodem Wehrmachtu z oficerami niemieckimi. Brygada Świętokrzyska pobierała w «Społem» (Spółdz[ielna] Polska) w Kielcach – tłuszcze, konserwy, cukier, skórę i inne rzeczy – na zlecenie Gestapo. [...] Brygada przeprowadzała rekwizycje u chłopów zabierając bydło i zboże. Rekwizycje te były uznawane przez władze niemieckie i chłopci otrzymywali za to premie jak za dostarczenie kontyngentu. Były wypadki, iż Wehrmacht opuszczając jakiś rejon zapowiadał, że przyjedzie «die Polnische WW Brigade». Od ppłk. «Kruka» [Antoni Wiktorowski], d[owód]cy 2 p[ułku] p[iechoty] dyw[izji] – zażądał jeden z właścicieli majątku – by zgłosił do żand[armerii], że zajął kwatery we wiosce (w pow. Włoszczowa), gdyż w przeciwnym wypadku mogą Niemcy majątek spalić. Podkreślano w tym wypadku, że kwatrowała tam poprzednio Brygada Świętokrzyska [i] uzgodniła z żandarmerią stacjonowanie (ppor. Jan Lednicki z baonu komandosów był świadkiem powyższej rozmowy jako adiutant «Kruka»). Brygada łącznie z Gestapo robiła łapanki na ludność polską do kopania okopów. [...] W okresie walk na Wiśle, po upadku W[arsza]wy, Niemcy przystąpili do organizowania Polskiego Korpusu do Walki z Bolszewizmem, zarazem Niemcy podkreślali, że Brygada Świętokrzyska jest trzonem tego Korpusu. Równocześnie Brygada prowadziła propagandę, że podlega Naczelnemu Wodzowi w Londynie i ma właśnie prowadzić walkę z Komuną, gdyż AK nie może tego oficjalnie prowadzić³².

W podobnym tonie wypowiedział się świadek ppor. Leszek Popiel – adiutant dowódcy Świętokrzyskiego Zgrupowania AK, cichociemnego mjr. Eugeniusza Kaszyńskiego ps. „Nurt”. Jako że oddziały podlegające „Zębowi” po przejściu na początku 1944 r. z Lubelszczyzny na Kielecczynę dokonywały rekwizycji w majątkach wspierających AK i rozbrajały pojedynczych akowców, w sprawę zaangażował się komendant Inspektoratu Sandomierskiego AK, ppłk Antoni Żółkiewski ps. „Lin”. Miał nadzieję, że wspólna przeszłość z okresu szkolenia cichociemnych ułatwi rozmowy, dlatego też „Nurtowi” „powierzył załatwienie sprawy z «Zębem», w tym sensie by oddziały NSZ opuściły teren Kielecczyzny, albo podporządkowały się³³. Reprezentant AK dotarł do „Zęba”, ale nie zdołał go przekonać do przejścia do AK.

Ten sam świadek opisał spotkanie między komendantem Okręgu Radom-Kielce AK płk. Janem Zientarskim ps. „Mieczysław”

³² IPMS, A XII 88/501, Oświadczenie Leona Torlińskiego, b.m., 5 II 1946 r., 6.

³³ IPMS, A XII 88/501, Zeznanie Leszka Popiela, b.m., 20 II 1946 r., 8.

a dowódcą Brygady Świętokrzyskiej kpt. (w NSZ ppłk.) Antonim Szackim ps. „Bohun” i szefem sztabu tejże jednostki por. Leonardem Zub-Zdanowiczem:

„W czasie powstania warszawskiego i mobilizacji sił AK w Kieleckim korpus kielecki [AK] w marszu na Warszawę natknął się na delegację Brygady Świętokrzyskiej z «Bohunem» i «Zębem» na czele. Delegacja ta jednak, zamiast podporządkowania się pułk. «Mieczysławowi» d[owód]cy korpusu, wyraziła gotowość omówienia warunków współpracy i wniesienia swoich dezyderatów, nie przyjętych dużo wcześniej przez gen. «Bora» w rozmowach z władzami naczelnymi NSZ. Szerszy meldunek w tej sprawie wysłał komendant korpusu do Londynu za pośrednictwem «Jutrzenki»³⁴. W wyniku tych rozmów z «Mieczysławem» «Bohun» i «Ząb» zdecydowali się w dalszym ciągu pozostać nie podporządkowaną AK grupą, o własnej orientacji politycznej»³⁵.

Według Popiela firmowane przez „Zęba” działanie BŚ „stwarzało stały chaos w terenie, powodowało rozbicie już zmontowanych zespołów przez przeciąganie ludzi z nam organizacji już podporządkowanych, opóźniało akcję scaleniową na odcinku chłopskim. Utrzymywanie przez dowództwo NSZ w niezachwianej wierze żołnierzy, że są legalnym wojskiem podporządkowanym AK oraz wyroki śmierci na tych, którzy w związku z rozkazem «Bora» odeszli od NSZ stanowią poważne przestępstwa»³⁶.

Poruszył on też sprawę współpracy Zub-Zdanowicza z okupantem. Już w końcu 1943 r. Niemcy próbowali wciągnąć AK do zbrojnego wystąpienia przeciwko rozbudowującej swe oddziały partyzantce komunistycznej. Adiutant „Nurta” oświadczył, iż: „Oddziały partyzanckie AK oparły się tym propozycjom współpracy. «Ząb» zaś podchwycił inicjatywę niemiecką»³⁷. Uczestnik tych wydarzeń, komendant Obwodu Opatów AK kpt. Witold Sągajło ps. „Sulim”³⁸, stwierdził: „Na

³⁴ Kryptonim „Jutrzenka” nosiła Baza Przerzutów Powietrznych w Brindisi w pld. Włoszech pełniąc rolę ośrodka łączności z krajem. Przez „Jutrzenkę” świętokrzyska AK utrzymywała łączność radiową zarówno z Komendą Główną AK, jak i Londynem.

³⁵ IPMS, A XII 88/501, Zeznanie Leszka Popiela, b.m., 20 II 1946 r., 9.

³⁶ Ibid.

³⁷ Ibid.

³⁸ Witold Sągajło ps. „Sulima” (ur. 1910 – zm. 1998), od lutego 1940 r. w ZWZ. Od maja 1941 r. do kwietnia 1944 r. komendant Obwodu Opatów ZWZ-AK. We wrześniu 1945 r.

początku 1944 r. por. Ząb-Zdanowicz w majątku Sobótka pow. Opatów wszedł w porozumienie z komendantem żandarmerii niemieckiej Lt. [niem: *Leutnant*] Kunecke oraz jego zastępcą Mullerem Lt. Sommerem w celu ujednolicenia akcji przeciwko oddziałom PPR, nie przeciwko oddziałom AK³⁹. Sprzyjający Zub-Zdanowiczowi właściciel majątku Sobótka, w którym odbyło się spotkanie, a jednocześnie oficer AK rtm. Karol Wickenhagen ps. „Pobóg”⁴⁰ zeznał:

„Co do kontaktów mjr. Ząb z [...] dowódcami oddziałów niemieckich to znam jedynie wypadek, przy którym byłem obecny. [...] «Ząb» rozpoczął pertraktacje z dowódcą pacyfikacyjnych oddziałów żandarmerii niemieckiej, który to dowódca nie mogący widocznie sobie dać rady z opanowaniem terenu zaczął szukać na gwałt kontaktów z oddziałami leśnymi niekomunistycznymi. Jako wynik tego doszło do rozmowy między mjr «Ząb» a tym dowódcą. Rozmowy tej byłem świadkiem. Skutkiem tej rozmowy było zaprzestanie represji niemieckich na ludności cywilnej za cenę nie współpracy oddziału «Zęba» z oddziałami komunistycznymi leśnymi. Oddziały NSZ zwalczały zbrojnie leśne oddziały komunistyczne i odwrotnie”⁴¹.

Leszek Popiel, by zilustrować relacje między BŚ a Niemcami, opowiedział przesłuchującemu go oficerowi o przygodzie, jaka przytrafiła się akowcowi ppor. Romanowi Rożyńskiemu ps. „Róg”. W grudniu 1944 r., po zdemobilizowaniu 2 Pułku Piechoty Legionów AK, „Róg” został schwytany i osadzony w areszcie Gestapo w Jędrzejowie. Ponieważ dobrze wiedział o współpracy NSZ z Niemcami przesłuchującemu go gestapowcowi oświadczył, że jest oficerem NSZ. „Na to otrzymał odpowiedź, że Gestapo ten fakt sprawdzi. Z punktu

przedostał się na Zachód i wstąpił do PSZ. Po zakończeniu służby zamieszkał w Londynie. Jan Mazurek, „«Józek, co robisz?». Zbrodnia na Żydach popełniona przez AK we wsi Kosowice”, *Zagłada Żydów. Studia i Materiały*, 7 (2011): 397, <https://doi.org/10.32927/zsim.796>.

³⁹ IPMS, A XII 88/501, Zeznanie Witolda Sagajły, Porto San Giorgio, 12 IV 1946 r., 11.

⁴⁰ Karol Wickenhagen ps. „Pobóg” (ur. 1901 – zm. 1952), rotmistrz WP, w 1939 r. dowodził szwadronem w składzie Grupy Operacyjnej gen. Andersa, żołnierz ZWZ-AK, właściciel majątku w Sobótce, gdzie dochodziło do kontaktów między AK, NSZ a Niemcami. W trakcie akcji „Burza” dowódca zwiadu konnego 2 Dywizji Piechoty Legionów AK. W 1945 r. przedostał się na Zachód i służył w PSZ. Po ich rozformowaniu zamieszkał w Londynie, a następnie wyjechał do Argentyny. „Wickenhagen Karol Tytus”, *Armia Krajowa, Związek Walki Zbrojnej, Służba Zwycięstwu Polski*, dostęp 7 lipiec 2023, <http://www.akokregkielce.pl/wickenhagen-karol-tytus-pobog.html>.

⁴¹ IPMS, A XII 88/501, Zeznanie Karola Wickenhagena, b.m., 2 II 1946 r., 54.

jednak potraktowano go nie jak więźnia, lecz gościa. Dano mu bowiem wygodne łóżko z pościelą, papierosy, zajmowano mu czas towarzyskimi pogawędkami na temat współpracy z Niemcami. Po dwu dniach zjawił [się] z NSZ oficer łącznikowy z Gestapo, który przyznał, że „Róg” jest ich człowiekiem”⁴². Dzięki kłamstwu ppor. Rożyński został natychmiast wypuszczony na wolność. Dalej Popiel opisał wywołany styczniową ofensywą sowiecką wspólny, zgodny BŚ i Niemców przemarsz na zachód. Podkreślił, że w kolejnych miesiącach „Szkoleni następnie przez Niemców do dywersji żołnierze «Zęba» zrzućani byli do Polski do przeprowadzenia dywersji na rzecz Niemiec. Wielu z nich siedziało ostatnio w więzieniu kieleckim. Wiadomość nadana zaś przez radio londyńskie o przedarciu się Zęba przez dwa fronty wywołała w nas wielką wesołość”. Wątek ten Popiel zakończył podkreśleniem, że NSZ współpracując z Niemcami i twierdząc, że robi to rzekomo za zgodą dowództwa AK „tylko pod inną firmą, gdyż AK ze względów politycznych otwartej walki z komuną prowadzić nie może”⁴³. Dostarczał komunistycznej propagandzie podstaw do atakowania całego niekomunistycznego podziemia.

W protokole przesłuchania ppor. Lednickiego czytamy, że członkowie NSZ o nazwiskach Sawicki i Malinowski w wiosce pod Opatowem „wystawili” Gestapo ludzi związanych z AL, których następnie Niemcy zamordowali. Eneszetowcy doprowadzili też do pacyfikacji wsi Gruszka koło Mnina, wskazując żandarmów Polaków podejrzewanych o związek z komunistycznym podziemiem. Świadek podkreślił: „dokładnie pozostało mi w pamięci, że wszędzie spotkana ludność polska mówiąc o oddziałach NSZ określała ich zawsze jako bandę rabunkową i zdrajców”⁴⁴.

Z kolei Witold Sągajłło zakończył swe zeznanie następująco: „Nadmieniam w końcu, że Brygada Świętokrzyska w latach 1944–1945 podlegała bezpośrednio dowództwu Wehrmachtu, otrzymywała od niego broń i dary, oficerów wyszkoleniowych i wreszcie szła w straży tylnej, zdaje się pod nazwą «Ost» wzgl[ędnie] «Gruppe Ost»”⁴⁵.

Pięciu cytowanych wyżej akowców złożyło zeznania świadczące o podjęciu przez „Zęba” współpracy z Niemcami, przy czym dwóch

⁴² IPMS, A XII 88/501, Zeznanie Leszka Popiela, b.m., 20 II 1946 r., 9.

⁴³ Ibid.

⁴⁴ IPMS, A XII 88/501, Zeznanie Jana Lednickiego, 12 XII 1946 r., 56.

⁴⁵ IPMS, A XII 88/501, Zeznanie Witolda Sągajłły, Porto San Giorgio, 12 IV 1946 r., 11.

z nich było uczestnikami spotkania z funkcjonariuszami radomskiego Gestapo w majątku Sobótka. Ich zeznania różnią się w pewnych szczegółach (mylą daty), gdy mowa o uczestnikach i miejscu wydarzeń, nie ma natomiast między nimi istotnych rozbieżności. Tego rodzaju niekonsekwencje są normą w przypadku zeznań i relacji składanych nie bezpośrednio po zdarzeniu, a po kilku miesiącach czy latach. Wszyscy oficerowie AK z Kielecczyny zgodnie podkreślali, że BŚ nie walczyła z Niemcami, Niemcy zaś nie tylko nie atakowali jednostki NSZ-ZJ, ale ją wspierali⁴⁶.

Były szef sztabu Brygady Świętokrzyskiej NSZ odrzucał wszelkie oskarżenia. Kwestię konferencji z Niemcami w Sobótce podsumował krótko: „Niemcy proponowali swoją neutralność w zamian za zwalczanie spadochroniarzy rosyjskich. Na propozycje te nie mogliśmy odpowiedzieć pozytywnie. Ja osobiście zameldowałem o tych propozycjach. Dowództwo NSZ wydało zakaz współpracy z Niemcami”. Nieco dalej dodał: „Nie miałem żadnej współpracy z Niemcami”⁴⁷. Mieczysław Gajdzik, Henryk Figura⁴⁸ i inni podkomendni Zub-Zdanowicza z BŚ wystawiali w zeznaniach jednoznacznie pozytywną opinię swojemu dowódcy, konsekwentnie przy tym pomijając wątek współpracy z Niemcami i zaprzeczając wszelkim oskarżeniom pod adresem „Zęba”⁴⁹.

Po latach fakt współpracy z Niemcami potwierdziły badania historyków pracujących w oparciu o dokumenty niemieckie, czeskie i polskie, obalając tym samym wersję wydarzeń podtrzymywaną w śledztwie przez oskarżonego i jego podkomendnych⁵⁰.

⁴⁶ IPMS, A XII 88/501, Zapis przesłuchania świadka Jana Lednickiego, b.m., 12 XII 1946 r., 56; Zapis przesłuchania świadka Henryka Pawelca, b.m., 12 XII 1946 r., 58; Zapis przesłuchania świadka Ryszarda Szymankiewicza, b.m., 12 XI 1946 r., 60; Zeznanie Aleksandra Łempickiego, Londyn, 30 VII 1947 r., 99.

⁴⁷ IPMS, A XII 88/501, Zapis przesłuchania Leonarda Zub-Zdanowicza, b.m., 20 VIII 1947 r., 114.

⁴⁸ Podczas wojny dowódca ten nazywał się Henryk Figura, po ślubie Hanną Podhorską (maj 1945 r.) zaczął on używać nazwiska Figuro-Podhorski. W literaturze przedmiotu występuje niekiedy jako Adam Goldfinger.

⁴⁹ IPMS, A XII 88/501, Zeznanie Mieczysława Gajdzika, Maghull, 29 VIII 1947 r., 111; Zeznanie Henryka Figuro-Podhorskiego, Donington Park, 2 IX 1947, 119–120.

⁵⁰ Jiri Friedl, *Żołnierze banici. Brygada Świętokrzyska Narodowych Sił Zbrojnych w Czechach w 1945 r.*, (Gdańsk: Muzeum II Wojny Światowej, 2016), 27–33; Czesław Brzoza, „Od Miechowa do Coburga. Brygada Świętokrzyska Narodowych Sił Zbrojnych w marszu na zachód”, *Pamięć i Sprawiedliwość* 5 (2004): 221–274; Bartosz Wójcik, „Kreacje i rzeczywistość. Działalność Brygady Świętokrzyskiej NSZ na terenie Generalnego Gubernatorstwa w świetle dokumentów niemieckich”, dostęp grudzień 6, 2023, <https://historiabezkitu.pl/strefa-nauki/>

Niektórzy świadkowie podkreślali też niewłaściwe, ich zdaniem, postępowanie Zub-Zdanowicza podczas niemieckiej pacyfikacji Borowa i trzech pobliskich wsi leżących w powiecie kraśnickim. Od lata 1943 r. Borów pełnił rolę bazy wypadowej oddziału, a następnie zgrupowania partyzanckiego Zub-Zdanowicza. Partyzanci czuli się tam tak pewnie, że ignorowali podstawowe zasady konspiracji. Kwaterowali w wiosce, regularnie spędzając tam kilkanaście dni z rzędu, w ciągu dnia pokazywali się publicznie w mundurach i pod bronią, otwarcie uczestniczyli w uroczystościach kościelnych. Takie zachowanie nie mogło ująć uwadze niemieckiej agentury. 2 lutego 1944 r. miała miejsce pacyfikacja wioski. Na wieść o zbliżającej się obławie oddział NSZ pod dowództwem „Zęba” uciekł z tej miejscowości, a Niemcy, nie napotykając oporu zamordowali tam co najmniej 800 osób⁵¹.

Jan Lednicki stwierdził: „w rejonie Zawichost-Annopol z powodu zachowania się tejże grupy [zgrupowania «Zęba»] zostały spalone w tym rejonie przez Niemców kilkanaście wsi i majątek, z których przypominam sobie m[iejscowość] Borów. Miejscowa ludność wyrażała żal z tego powodu, że wspomniana grupa nawet nie próbowała przeszkadzać Niemcom w chwili przeprowadzania pacyfikacji, co właściwie było jej obowiązkiem, ponieważ sprowokowała Niemców wystąpieniami zbrojnymi”⁵². W podobnym duchu zeznawali Witold Sągajłło i Leszek Popiel⁵³. Z kolei ppor. Aleksander Łempicki, żołnierz Kedyw AK z Warszawy, który z „Zębem” zetknął się na Lubelszczyźnie, zapamiętał, że podlegające mu oddziały NSZ przez kilka tygodni kwaterowały w jednym miejscu, mimo iż w okolicy znajdowały się poważne siły niemieckie zapuszczające się często w tereny „okupowane przez Oddz[iały] NSZ”, „nie powodując tym jednak żadnych walk”. Według tego świadka wśród żołnierzy AK panowała powszechna opinia, iż między „Zębem” a miejscową żandarmerią zawarte zostało ciche porozumienie. Dopiero

kreacje-i-rzeczywistosc-dzialalnosc-brygady-swietokrzyskiej-nsz-na-terenie-generalnego-gubernatorstwa-w-swietle-dokumentow-niemieckich-bartosz-wojcik/; Wójcik, „W kręgu mitu dwóch wrogów. Aktywność bojowa Brygady Świętokrzyskiej Narodowych Sił Zbrojnych na terenie Generalnego Gubernatorstwa w świetle dokumentów Wehrmachtu”, *PHW* 25 (76), nr 1 (287) (2024): 166–194, [https://doi.org/ 10.32089/WBH.PHW.2024.1\(287\).0005](https://doi.org/10.32089/WBH.PHW.2024.1(287).0005).

⁵¹ Więcej o pacyfikacji wioski patrz: Konrad Schuller, *Ostatni dzień Borowa. Barbarzyńska pacyfikacja polskiej wsi – opowieść o sprawcach i ofiarach* (Warszawa: Świat Książki, 2011).

⁵² IPMS, A XII 88/501, Przysłuchanie Jana Lednickiego, b.d., 12 XII 1946 r., 56.

⁵³ IPMS, A XII 88/501, Zeznanie Witolda Sągajłły, 12 IV 1946 r., 11; Zeznanie Leszka Popiela, b.m., 6 VIII 1946 r., 37.

niemiecka pacyfikacja Borowa odmieniła ów stan rzeczy. W efekcie oddziały Zub-Zdanowicza „wycofały się wczas bez walki z terenu objętego obławą niemiecką, czego rezultatem było spalenie szeregu wiosek oraz wymordowanie przeszło dwóch tysięcy ludzi”⁵⁴.

Leonard Zub-Zdanowicz przedstawiał to wydarzenie w odmien-
nym świetle:

„2 lutego 1944 [r.] stałem we wsi Borów z I baonem mego pułku dowodzonym przez kpt. «Stepa» [Henryk Figura]. Wobec rozpuszczenia żołnierzy na zimę stan baonu wynosił około 100 żołnierzy, 6 rkm i 2 ckm. Około ósmej rano otrzymałem kilka meldunków, że jestem otoczony przez siły niemieckie. Jaka była to siła, każdy wojskowy może się zorientować z tego, że pięć wsi Borów, Szczecyn, Wólka Szczeka i dwa Łązki zostały jednocześnie otoczone przez tyralierę niemiecką. [...] Niemcy mieli ciężką broń i samolot. [...] Udałem się na las, gdzie miałem szanse przebicia się, więc podążyłem do lasu, do oddziału dołączyło około dwieście osób cywilnych kobiet i dzieci, wchodziliśmy do lasu na dalekim ogniu broni maszynowej. [...] Amunicji miałem na jakieś dwie godziny walki, godzina była dziewiąta rano, gdybym podjął w tym momencie walkę, straciłbym nie tylko cały oddział, ale około dwustu cywilnych osób ze wsi Borów”⁵⁵.

Z przekazów opisujących pacyfikację Borowa wynika natomiast, że Zub-Zdanowicz był całkowicie zaskoczony operacją. Gdy niemiecka tyraliera dotarła do wsi, wylegiwał się w łóżku, a duża część partyzantów wybrała się do kościoła na poranną mszę⁵⁶. Każe to wątpić w to, jakoby na godzinę przed wkroczeniem Niemców do Borowa, wiedział on jak wiele wiosek obława objęła i jakimi siłami dysponowali napastnicy. Wbrew przedstawionej podczas procesu wersji ucieczka eneszetowców z Borowa miała charakter chaotyczny, a jej zasadniczym celem było uniknięcie zbrojnego starcia. Wyjaśnienia „Zęba” potwierdzają natomiast, że nie podjął on żadnych działań mających na celu ratowanie mieszkańców wsi, która przez ponad pół roku była bazą jego zgrupowania. Czy taka akcja miałaby szansę powodzenia i doprowadziłaby do mniejszych strat wśród ludności cywilnej? Czy bezczynność i oszczędzanie życia partyzantów było faktycznie najlepszą z możliwych opcji? To zapewne spór nierozstrzygalny.

⁵⁴ IPMS, A XII 88/501, Zeznanie Aleksandra Łempickiego, Londyn, 30 VII 1947 r., 99.

⁵⁵ IPMS, A XII 88/501, Leonard Zub-Zdanowicz, wyjaśnienia pisemne, b.m., 28 V 1946 r., 14.

⁵⁶ Zob. Chodakiewicz, *Narodowe Siły Zbrojne*, 148.

W zeznaniach znajduje się szereg stwierdzeń przypisujących podkomendnym „Zęba” popełnianie czynów o charakterze kryminalnym. Według ppor. Łempickiego oddział Henryka Figury ps. „Step”, w należącem do rodziny Jagnińskich, leżącym nieopodal Opatowa majątku Zochcin, zrabował kilka koni, ograbił dom z ubrań, futer i co cenniejszych przedmiotów. „Zachowanie się oficerów jak i żołnierzy nie licowało z noszonymi przez nich mundurami – stwierdził Łempicki. Por. «Step» osobiście szamotał się ze mną w celu zabrania mi butów. Bił służbę folwarczną, przynaglając ją do wyprowadzenia koni, oraz zelżył obecną żonę właściciela majątku Annę Jagnińską, pomawiając ją o współpracę z Niemcami. [...] Zub-Zdanowicz, a właściwie oddziały mu podległe, a nie bezpośrednio dowodzone przez niego, wymordowały kilkunastu żołnierzy AL w majątku Sarnia Zwola. Mordu tego dokonano w bestialski sposób, obcinając uszy i kalecząc ofiary”⁵⁷.

Leszek Popiel z kolei zeznał: „«Step» rozpoczął owe akcje od rozbijania placówek AK i przeprowadzania bezwzględnych rekwizycji w majątkach sprzyjających i świadczących na potrzeby AK (jak w Zochcinie k. Opatowa), a co gorsza przez zignorowanie przyjętych ogólnie zasad nienarażania ludności cywilnej «palił» teren przerzucając się w dzień tak małymi patrolami jak i całością. Pobieraniem funduszy nękał ludność wiejską świadczeniami materialnymi”⁵⁸. Oficer ten dodał, że podkomendni „Zęba” dokonywali m.in. „ordynarnych rabunków” w Biskupicach, gdzie z magazynów AK zabrali broń, buty, bieliznę i inny sprzęt złożony tam przez żołnierzy oddziałów partyzanckich⁵⁹.

W opinii kpt. Witolda Sągajły oddziały NSZ, w tym te podlegające „Zębowi”, dążyły do zinfiltrowania i osłabienia AK. „Mówili o tym oficjalnie i sami oficerowie tych oddziałów i ich żołnierze. Łącznie udało im się rozbroić 4 żołnierzy AK z oddziałów mnie znanych. Oddziały «Zęba» żyły z rabunków. Rabowały po wsiach nie oszczędzając nikogo. Samych świń swoimi rabunkami w obwodzie opatowskim na 7 mi[li] onów złotych, z których zaledwie tylko 400.000 zł wypłacili ze swej kasy”⁶⁰. Dalej opowiadał o zastrzeleniu przez „Zęba” partyzanta NSZ ps. „Czarny (NN). Według Sągajły „Czarny” zginął, bo chciał przejść do AK. „NSZ-towcy rozgłaszali, że «Czarnego» zamordowali żołnierze

⁵⁷ IPMS, A XII 88/501, Zeznanie Aleksandra Łempickiego, Londyn, 30 VII 1947 r., 99.

⁵⁸ IPMS, A.XII.88/501, Zeznanie Leszka Popiela, b.m., 20 II 1946 r., 8.

⁵⁹ IPMS, A.XII.88/501, Zeznanie Leszka Popiela, b.m., 6 VIII 1946 r., 37.

⁶⁰ IPMS, A XII 88/501, Zeznanie Witolda Sągajły, Porto San Giorgio, 10 IV 1946 r., 10.

AK. W związku z zachowaniem się NSZ na moim terenie rozbroiłem grupę «Groźnego»⁶¹, składającą się z około 30 ludzi. Na skutek tego NSZ wydał na mnie wyrok śmierci i ludzie „Zęba” na mnie polowali”⁶². Cztery miesiące później komendant Obwodu Opatów AK uściślił swe zeznania. Stwierdził m.in., że partyzanci „Zęba” splądrowali wioski gmin Boksyce, Iwaniska, Ożarów, Sadowie. Podczas objazdu, w trakcie którego sprawdzał skutki działań oddziałów Zub-Zdanowicza, odnotował: „dwa wypadki zgwałcenia, domy czterech członków AK zostały zdemolowane a żołnierze AK oraz ich rodziny zostali pobici za niewydanie posiadanej broni. Pięć gmin, to jest Ożarów, Lasocin, Czyżów Szlachecki, Wojciechowice, Zawichost były ogołocone zupełnie z nierogacizny, którą zabrali żołnierze z oddziałów por. Zdanowicza. To, co ludność ukryła przed Niemcami, zabierali potem żołnierze oddziału por. Zdanowicza. [...] Stwierdzam, że żołnierze por. Zdanowicza dwukrotnie na moje „meliny” nachodzili celem zabicia mnie, jakoby na rozkaz swoich władz przełożonych”⁶³.

Karol Wickenhagen był zdecydowanie łagodniejszy w ocenie. Przyznał, iż Brygada Świętokrzyska dokonywała rekwizycji i przy okazji „może, że zdarzały i sporadycznie rabunki”, ale konkretów żadnych nie podawał⁶⁴.

Leonard Zub-Zdanowicz wszystkiemu zaprzeczał. Porzucenie służby w AK tłumaczył a to brakiem przydziału, a to brakiem zainteresowania jego osobą ze strony akowskich przełożonych, a to otrzymaniem ciekawszej propozycji ze strony NSZ. Za usprawiedliwienie swego kroku uznał trwające od 1943 r. rozmowy scaleniowe z AK. Pomijał przy tym fakt, że kierownictwo odłamu NSZ, z którym się związał, (tzw. Narodowe Siły Zbrojne Związku Jaszczurczego) zbojkotowało akcję scaleniową i nie uznało ani zwierzchnictwa władz Polskiego Państwa Podziemnego, ani władz polskich na uchodźstwie. W sprawie rabowania akowskich magazynów i napaści na żołnierzy AK wiosną 1944 r. odpowiadał: „W marcu 1944 r. byłem w AK więc oddziały moje będąc w AK nie mogły robić napadów na magazyny AK ani bić żołnierzy AK, ani wydawać wyroków śmierci na żołnierzy AK, ani dokonywać rabunków”⁶⁵. W innym zezna-

⁶¹ Brak bliższych danych o tej grupie i jej dowódcy.

⁶² Ibid.

⁶³ IPMS, A XII 88/501, Zeznanie Witolda Sągajły, b.m., 6 VIII 1946 r., 41–42.

⁶⁴ IPMS, A XII 88/501, Zeznanie Karola Wickenhagena, b.m., 2 II 1946 r., 55.

⁶⁵ IPMS, A XII 88/501, Leonard Zub Zdanowicz, wyjaśnienia pisemne, b.m., 28 V 1946 r., 15.

niu, przypominając o umowie scaleniowej NSZ i AK z marca 1944 r., stwierdził: „Wobec czego nie sądzę, aby władze AK mogły używać terminu dezercja w stosunku do mego czynu”⁶⁶. Pominął przy tym fakt, że on umowie tej się nie podporządkował.

Na potrzeby dochodzenia Zub-Zdanowicz przypomniał incydentalny kontakt z przedstawicielem Komendy Okręgu Lublin AK, a jednorazowe spotkanie z por. cc Eugeniuszem Kaszyńskim „Nurtem” przedstawiał jako podporządkowanie się AK. Nawet przeprawę przez Wisłę i przejście na Kielecczyznę tłumaczył rzekomymi rozkazami komendanta Okręgu Lublin AK płk. Kazimierza Tumidajskiego ps. „Marcin”⁶⁷. Wersji tej nie potwierdzają jednak ani dokumenty AK, ani dokumenty NSZ, ani akowskie relacje. Co ciekawe „Ząb” pomija milczeniem opór dowództwa NSZ-ZJ wobec akcji scaleniowej. Nie tłumaczy, dlaczego członkom BŚ-NSZ bezpodstawnie wydano legitymacje z napisem „Armia Krajowa”, ani z jakiego powodu po skontaktowaniu się z Amerykanami dowództwo BŚ-NSZ podszycowało się pod oddział AK. Nawet sympatyzujący z „Zębem” Karol Wickenhagen potwierdził, iż do podporządkowania BŚ Armii Krajowej nigdy nie doszło. Podkreślił przy tym jednak, że dowódca NSZ „był jak najlepiej ustosunkowany do AK i wielokrotnie toczyły się pertraktacje o unifikację”⁶⁸. Ostatecznie jednak zawsze kończyły się one niepowodzeniem.

Literatura przedmiotu potwierdza wersję oficerów AK. Żaden z dowodzonych przez Zub-Zdanowicza oddziałów nigdy nie podporządkował się AK, a używanie nazwy AK przez Brygadę Świętokrzyską było całkowicie bezpodstawne⁶⁹.

W marcu 1947 r. przewodniczący Głównej Komisji Weryfikacyjnej AK przy Sztapie Głównym w Londynie, a jednocześnie członek Sądu Koleżeńskiego, płk Stanisław Juszczykiewicz ps. „Kuba” – podczas

⁶⁶ IPMS, A XII 88/501, Zapis przesłuchania Leonarda Zub-Zdanowicza, b.m., 20 VIII 1947 r., 114.

⁶⁷ Ibid.

⁶⁸ IPMS, A XII 88/501, Zapis przesłuchania świadka Karola Wickenhagena, b.m., 2 II 1946 r., 54.

⁶⁹ Zbigniew S. Siemaszko, *Narodowe Siły Zbrojne* (Londyn: Odnova, 1982), 123–150; Krzysztof Komorowski, *Polityka i walka. Konspiracja zbrojna ruchu narodowego 1939–1945* (Warszawa: Rytm, 2000), 418–430; Rafał Wnuk, „Niedokończona scalenie. Próby włączenia Narodowych Sił Zbrojnych do Sił Zbrojnych w Kraju”, *Dzieje Najnowsze*, nr 1 (53) (2021): 95–135, <https://doi.org/10.12775/DN.2021.1.05>; Szyprowski za Zub-Zdanowiczem twierdzi, iż podporządkował się on AK, przemilczając zarzuty oficerów AK, zob. Szyprowski: „Ze wszech miar żołnierz”, 24–25.

okupacji niemieckiej komendant Okręgu Łódź ZWZ-AK, następnie zaś szef Oddziału I (Organizacyjnego) KG AK oraz szef Biura Personalnego w tym Oddziale – sporządził zestawienie najistotniejszych dla sprawy dokumentów, w którym znalazł się m.in. sześciopunktowy odpis aktu oskarżenia stwierdzający m.in. iż Leonard Zub-Zdanowicz „wbrew złożonej przysiędze wojskowej i otrzymanemu rozkazowi, złeczonej mu funkcji oficera bezpieczeństwa nie objął, dezercerując z szeregów AK i wstępując do NSZ niepodporządkowanych Dowódcy AK, gdzie następnie uzyskał stopnie kapitana, majora i podpułkownika. Złamanie przysięgi i dezercji z szeregów AK zagrożone były w Kraju karą śmierci.” [...] Zezwalał swoim podkomendnym na dokonywanie rabunków i samowolnych rekwizycji. [...] Zezwalał podwładnym sobie żołnierzom na dokonywanie napadów na magazyny AK, rozbijanie żołnierzy AK, bicie ich i demolowanie ich mieszkań za niewydawanie broni, wydawanie wyroków śmierci na żołnierzy AK, oraz NSZ, którzy przechodzili do AK”⁷⁰.

Odpis aktu oskarżenia płk Juszcakiewicz uzupełnił informacją, iż por. Zub-Zdanowicz najpierw na skutek kontuzji nogi, a następnie z powodu przejścia do NSZ służby w AK nie podjął, przejście do NSZ należy traktować jako samowolne oddalenie się z szeregów AK, przy czym nie mógł on nie wiedzieć o „konkurencyjnym i destrukcyjnym działaniu NSZ”. Zwrócił też uwagę, na to, że oddział NSZ „Zęba” nigdy nie podporządkował się AK. Na koniec podkreślił, iż niezależnie „od możliwości rozpatrzenia dzisiaj aktu oskarżenia”, nie powinien odpowiadać za przynależność do NSZ i działalność w ramach tej organizacji, dopóki do odpowiedzialności nie zostaną pociągnięci dowódcy tejże organizacji. Powinien natomiast odpowiadać za „samowolne oddalenie się z oddziału”⁷¹. Generał Tadeusz Komorowski ps. „Bór” poparł to rozwiązanie⁷². W maju 1947 r. Szef Sądownictwa Wojskowego ppłk dr Kazimierz Sarnicki dołączył do akt opinię, w której

⁷⁰ IPMS, A XII 88/501, Płk Stanisław Juszcakiewicz do z-cy Szefa Sztabu Głównego do spraw Likwidacji Polskich Sił Zbrojnych, Londyn, 20 III 1947 r., w dokumencie tym informacja, iż „Akt oskarżenia” skierowany został 12 VI 1946 r. do szefa 14 Sądu Polowego, *ibid.* 125–126. Akt oskarżenia zawierał nieco przereklamowane zarzuty zawarte w piśmie płk. Jerzego Uszyckiego do Szefa Służby Sprawiedliwości Dowództwa 2 Korpusu z 6 czerwca 1946 r., *ibid.* 3-4. Dokument ten obszernie cytuje Rzeczkowska w artykule „Sprawa Leonarda Zub-Zdanowicza”, na s. 180–181 Autorka pomyłkowo datuje dokument na 5 czerwca 1946 r.

⁷¹ *Ibid.*, 126.

⁷² *Ibid.*

proponował „zabezpieczyć dowody” i sprawy „nie załatwiać merytorycznie”, odraczając ją do demobilizacji.

W sierpniu 1947 r. żandarmeria PKPiR raz jeszcze przesłuchiwała oskarżonego. Por. Zub-Zdanowicz trzymał się wcześniejszej linii zeznań. Twierdził, że nie odszedł z AK, a przejście do NSZ nie było dezercją. Nowym elementem zeznań było stwierdzenie, iż w sprawie tej złożył meldunek mjr. Bolesławowi Kontrymowi⁷³. „Ząb” wiedział, iż w maju 1947 r. Kontrym wyjechał z Wielkiej Brytanii do Polski i sąd nie będzie mógł sprawdzić prawdziwości tego stwierdzenia. Na pytania dotyczące działań na Kielecczyźnie nie odpowiedział i utrzymywał, iż Brygada Świętokrzyska NSZ chciała podporządkować się, lecz gen. Komorowski ps. „Bór” nie podjął tej inicjatywy.

Dwa miesiące po przesłuchaniu ppor. Wańkowicz sporządził pismo do przełożonych z Sądu Polowego, w którym sugerował zamrożenia sprawy. Czytamy w nim: „Podejrzany por. Zub-Zdanowicz do zarzutów mu stawianych nie przyznaje się i poza zeznaniem odnośnie jego działalności na terenie województwa Lubelskiego odmówił dalszych wyjaśnień co do reszty stawianych mu zarzutów [...]. Z zeznań zaś przesłuchiwanym świadków trudno dowieść por. Zub-Zdanowicz[owi] popełnienia przez niego zarzucanych mu przez świadków czynów”⁷⁴.

24 lutego 1948 r. p.o. Szef Sądu Polowego Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmierzania mjr Szerkisty⁷⁵ informował, iż złożenie aktu oskarżenia przeciwko Zub-Zdanowiczowi zostaje odroczone do demobilizacji⁷⁶. W kolejnym roku Polski Korpus Przysposobienia i Rozmieszczenia został rozformowany, czego skutkiem było rozwiązanie polskiego sądownictwa wojskowego. W efekcie przestał istnieć organ mogący wydać jakąkolwiek decyzję. Uznano zapewne, że kontynuowanie dochodzenia może dostarczyć polskim komunistom politycznej broni przeciwko londyńskiej emigracji. Sprawę postanowiono wyciszyć.

Powiadomiony o wszystkim Zub-Zdanowicz zrezygnował z ubiegania się o weryfikację stopnia i skoncentrował się na kwestii żołdu. W 1948 r. zwrócił się do Inspektora Polskiego Korpusu Przysposobienia

⁷³ IPMS, A XII 88/501, Zeznanie Leonarda Zub-Zdanowicza z 20 sierpnia 1947 r., b.m., 114.

⁷⁴ IPMS, A XII 88/501, Ppor. Wańkowicz do Szefa 12 Sądu Polowego, Llanerch Panna Camp, Ellesmere, Salop, 22 X 1947 r., 130.

⁷⁵ Brzmienie nazwiska niepewne, niewyraźny zapis.

⁷⁶ IPMS, A XII 88/501, p.o. Szef Sądu mjr Szerkisty do Doradcy Prawnego Generalnego Inspektora PKPR, Ellesmere, 132.

i Rozmieszczenia, gen. Stanisława Kopańskiego o przyznanie mu prawa do wynagrodzenia za okres przynależności do NSZ. Pozytywna odpowiedź na pismo przyniosłaby Zub-Zdanowiczowi dwie korzyści: materialną – otrzymałby bowiem pensję za lata 1943–1945 i formalno-prawną – byłoby to pośrednie przyznanie, że przynależność do NSZ była służbą w Wojsku Polskim⁷⁷. Kopański przesłał otrzymane podanie do ówczesnego premiera rządu na uchodźstwie gen. Komorowskiego. Ten jednoznacznie stwierdził, iż Zub-Zdanowicz samowolnie opuścił służbę, nie wywiązał się z powierzonej mu misji i dodał: „nie mam zamiaru wyciągać konsekwencji z jego postępowania wyłącznie ze względu na sytuację w jakiej znaleźli się nasi żołnierze. [...] Z tych tylko względów uważam, że chwilowo w podobnych wypadkach należy okazywać pobłażliwość”⁷⁸. Kopański decyzję przekazał Zub-Zdanowiczowi pisząc: „prośby Pana Porucznika z dnia 22.9 b.r. o wypłatę należności za służbę w kraju uwzględnić nie mogę [...] nie wykonał Pan Porucznik zadań powierzonych Panu, jako żołnierzowi przerzuconemu do kraju”⁷⁹. W tej samej sprawie podobnie negatywną odpowiedź otrzymał Zub-Zdanowicz od gen. Władysława Andersa⁸⁰. Ostatecznie oficer ten nie otrzymał żadnej finansowej gratyfikacji za okres służby w NSZ.

Jak wspomniałem na początku, dokumenty, na podstawie których powstał niniejszy tekst, studiowali wcześniej Chodakiewicz, Szyprowski i Rzeczkowska. Pierwszy z wyżej wymienionych autorów pomija treść zeznań akowców i przedstawia wyłącznie wersję Zub-Zdanowicza. Według Chodakiewicza sąd honorowy „jednoznacznie” uwolnił Zub-Zdanowicza „od zarzutu dezercji z Armii Krajowej”⁸¹. Twierdzenie to oparł na... oświadczeniu Stanisława Żochowskiego z 1990 r. przechowywanym w prywatnym archiwum rodziny Zub-Zdanowicza. Autor powołuje się na to samo archiwum rodzinne, w którym przechowywana ma być wspomniana wyżej korespondencja z 1948 r. z generałami Kopańskim, Borem-Komorowskim i Andersem. Na tej podstawie stwierdza, jakoby w 1949 r. gen. Kopański pozytywnie

⁷⁷ IPMS, Protokoły Rady Ministrów (dalej: PRM) E 153, L. Zub-Zdanowicz do Inspektora KPPR, Londyn 22 IX 1948 r., karty nienumerowane.

⁷⁸ IPMS, PRM E 153, Gen. Bór-Komorowski do gen. Stanisława Kopańskiego, Londyn 20 XI 1948 r., b.p.

⁷⁹ IPMS, PRM E 153, Gen. dyw. Stanisław Kopański do L. Zub-Zdanowicza, Londyn 30 XI 1948 r., b.p.

⁸⁰ IPMS, PRM E 153, W. Anders do L. Zub-Zdanowicza, Londyn, 30 XI 1948 r., b.p.

⁸¹ Chodakiewicz, *Narodowe Siły Zbrojne*, 234.

zweryfikował Zub-Zdanowiczowi stopień rotmistrza⁸². Trzeba tu zaznaczyć, iż akta przechowywane w SPP i IPMS – na odpisy których powołuje się Chodakiewicz – pokazują coś dokładnie przeciwnego. Ani w teczce weryfikacyjnej Zub-Zdanowicza, ani innych zespołach dokumentów instytucji zajmujących się sprawą Zub-Zdanowicza nie znajdziemy podpisanego przez gen. Kopańskiego dokumentu weryfikacyjnego. W zgodzie z procedurami nie mógłby go zresztą wystawić, bez wcześniejszego otrzymania pozytywnej opinii od Komisji Weryfikacyjnej AK. Ta zaś stała na stanowisku, że Zub-Zdanowicz może posługiwać się jedynie stopniem porucznika. W archiwum rodzinnym ma znajdować się także podpisane przez gen. Andersa mianowanie Zub-Zdanowicza na stopień majora, datowane na 21 marca 1957 r. Próżno szukać takiego dokumentu w aktach Zub-Zdanowicza wytworzonych przez odpowiednie organa władz polskich w Londynie. Oczywiście nie można wykluczyć, że gen. Anders, pomijając wszelkie procedury, przyznał Zub-Zdanowiczowi stopień majora i zataił to przed własną kancelarią. Pytanie tylko, po co miał to robić?

Dodatkowym kontekstem jest to, że w 1954 r. prezydent RP na uchodźstwie August Zaleski zwolnił gen. Andersa z funkcji Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych i przeniósł go w stan spoczynku. Jednocześnie Anders wszedł do Rady Trzech – niekonstytucyjnego ciała utworzonego przez przeciwników prezydenta Zaleskiego. W rezultacie wszelkie nominacje i decyzje personalne gen. Andersa znalazły się w prawnej próżni. Podsumowując ten wątek stwierdzić trzeba, że co najmniej do 1949 r. Zub-Zdanowiczowi przysługiwał stopień porucznika, a dostępne dokumenty odpowiednich instytucji władz na uchodźstwie nie potwierdzają żadnych późniejszych awansów.

Szyprowski w artykule swym zastanawia się, dlaczego dowództwo AK nie wytoczyło sprawy o dezercję w trakcie okupacji niemieckiej. Kwestię powojennego dochodzenia traktuje marginalnie, a kiedy już to czyni, podąża drogą wyznaczoną przez Chodakiewicza. Wbrew faktom stwierdza, jakoby „w wyniku rozprawy sądowej L. Zub-Zdanowicz został uniewinniony”⁸³.

Rzeczowska wykazała się zdecydowanie większą starannością. Precyzyjnie przedstawiła stawiane Zub-Zdanowiczowi zarzuty, skrótoowo omówiła zeznania świadków oskarżenia, nieco więcej miejsca

⁸² Ibid, 245.

⁸³ Szyprowski, „Ze wszech miar żołnierz”, 28.

poświęciła wyjaśnieniom oskarżonego. W przeciwieństwie do Szyprowskiego i Chodakiewicza, jednoznacznie podkreśliła, że proces pozostał nierozstrzygnięty. Jednak z jej stwierdzeniem, jakoby w aktach sprawy nie było nawet „formalnie sporządzonego aktu oskarżenia”, nie mogę się zgodzić. Faktycznie nie znajdziemy oryginału dokumentu. Niemniej w aktach sprawy znajduje się jego poświadczony odpis z informacją, iż został skierowany do szefa 14 Sądu Polowego przy 2 Korpusie. Odpis aktu oskarżenia znajduje się także w teczce weryfikacyjnej „Zęba”⁸⁴. Akt ten został sporządzony i skierowany do sądu i tam „zamrożony”.

Rzeczkwoska, podobnie jak Chodakiewicz, uważa, iż w 1949 r. Zub-Zdanowicz otrzymał stopień rotmistrza, a w 1957 r. gen. Anders awansował go do stopnia majora. Nie podaje jednak źródła tej informacji.

Chodakiewicz i Szyprowski jedynie sygnalizują zarzuty oficerów i żołnierzy AK formułowane wobec Zub-Zdanowicza, a za rozstrzygające uznają wyjaśnienia oskarżonego. Rzeczkwoska przedstawia je skrótowo, szerzej omawia treść oskarżenia po czym stwierdza, iż wszelkie oskarżenia wynikały „najprawdopodobniej z niechęci osobistej oficerów AK wobec organizacji wojskowej [NSZ], z której Zub-Zdanowicz się wywodził”⁸⁵. Nie zgadzam się z tym wnioskiem. Z akt wynika, iż decyzja sądu o zawieszeniu i odroczeniu postępowania nie miała charakteru merytorycznego. Podejmujący ją wysocy oficerowie PSZ kierowali się przesłankami pozaprawnymi.

Podsumowując, z zebranych dokumentów wynika, że Leonardowi Zub-Zdanowiczowi przyznano prawo do noszenia znaku cichociemnego. Jego próby weryfikacji stopnia wyższego niż porucznik, podejmowane w latach 1945–1949, bez żadnych wątpliwości skończyły się niepowodzeniem. Twierdzenia, jakoby w późniejszym okresie otrzymał prawo do posługiwania się stopniem rotmistrza lub majora nie można zweryfikować w oparciu o materiały dostępne w publicznych archiwach. Starania Zub-Zdanowicza o wypłatę żołdu za okres służby w NSZ zakończyły się jednoznaczną odmową. Jego przełożeni nie mieli żadnych wątpliwości co do tego, że przechodząc do NSZ opuścił on szeregi Polskich Sił Zbrojnych, których częścią była Armia Krajowa. Wytyczona „Zębowi” sprawa sądowa, w trakcie której zarzucono mu

⁸⁴ SPP, materiały weryfikacyjne, 10159, Leonarda Zub-Zdanowicza Materiały weryfikacyjne, Plk Stanisław Juszcakiewicz do z-cy Szefa Sztabu Głównego do spraw Likwidacji Polskich Sił Zbrojnych 20 III 1947 r., Londyn, b.p.

⁸⁵ Rzeczkwoska, „Sprawa Leonarda Zub-Zdanowicza”, 187.

dezercję, współpracę z Niemcami i działania na szkodę AK, została zwieszona do czasu „powrotu do kraju” i nigdy nie została rozstrzygnięta. Stało się tak nie z powodu uznania zarzutów za bezpodstawne. Wręcz przeciwnie, zeznania świadków w wielu punktach świadczyły na niekorzyść oskarżonego. W ocenie prawników sądu polowego Zub-Zdanowicz, broniąc się, odmawiał wyjaśnień dotyczących działań swoich podkomendnych na Kielecczyźnie, konsekwentnie milczał na temat kontaktów z Niemcami w drugiej połowie 1944 r. i podczas przemarszu BŚ do Czech. Za „zamrażającą” sprawę sądową decyzją generałów Komorowskiego, Kopańskiego i Andersa stało przekonanie o potrzebie utrzymania „jedności narodowej” wśród Polaków na uchodźstwie i związanej z tym konieczności wyciszania spraw mogących tej jedności zagrozić lub postawić jakąś grupę emigrantów w złym świetle. W ówczesnej sytuacji nagłośnienie, iż oficer Polskich Sił Zbrojnych, cichociemny wysłany z Wielkiej Brytanii do okupowanego kraju, podjął współpracę z Niemcami, byłoby na rękę komunistom, którzy mogliby ten fakt wykorzystać w celu zdyskredytowania „polskiego Londynu”. Wyciszenie sprawy Zub-Zdanowicza było więc decyzją czysto polityczną.

Bibliografia

Archiwalia

Studium Polski Podziemnej
Kolekcja 23
Materiały weryfikacyjne
Instytut Polski i Muzeum gen. Sikorskiego w Londynie
Protokoły Rady Ministrów
Kolekcja 138
A XII (zespół 12 Sądu Polowego)

Opracowania

Brąkowska, Katarzyna, i Łukasz Karolewski. *Pułkownik Józef Hartman*. Warszawa: Narodowe Archiwum Cyfrowe, 2018.
Brzoza, Czesław. „Od Miechowa do Coburga. Brygada Świętokrzyska Narodowych Sił Zbrojnych w marszu na zachód”. *Pamięć i Sprawiedliwość* 5 (2004): 221–274.
Chodakiewicz, Marek. J. *Narodowe Siły Zbrojne. „Ząb” przeciw dwu wrogom*. Warszawa: Fronda, 1999.
Friedl, Jiri. *Żołnierze banici. Brygada Świętokrzyska Narodowych Sił Zbrojnych w Czechach w 1945 r.* Gdańsk: Muzeum II Wojny Światowej, 2016.

- Komorowski, Krzysztof. *Polityka i walka. Konspiracja zbrojna ruchu narodowego 1939–1945*. Warszawa: Rytm, 2000.
- Lewicki, Roman, i Wojciech Markert. *Józef Sławomir Hartman 1898–1979. Adiutant prezydenta i Ojciec Cichociemnych*. Pruszków: Agencja Wydawnicza Ergos, 2004.
- Mazurek, Jan. „Józek, co robisz?». Zbrodnia na Żydach popełniona przez AK we wsi Kosowice”. *Zagłada Żydów. Studia i Materiały* 7 (2011): 395–421. <https://doi.org/10.32927/zsim.796>.
- Rzeczkowska, Ewa. „Sprawa Leonarda Zub-Zdanowicza w dokumentacji 14 Sądu Polowego Dowództwa 2 Korpusu Polskiego i 12 Sądu Polowego Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia w latach 1945–1947”. *Przegląd Historyczno-Wojskowy* 20 (71), nr 1(267) (2019): 157–191. <https://doi.org/10.32089/WBH004>.
- Schuller, Konrad. *Ostatni dzień Borowa. Barbarzyńska pacyfikacja polskiej wsi – opowieść o sprawcach i ofiarach*. Warszawa: Świat Książki, 2011.
- Siemaszko, Zbigniew S. *Narodowe Siły Zbrojne*. Londyn: Odnova, 1982.
- Szyrowski, Bartłomiej. „Ze wszech miar żołnierz. Przypadek przejścia do NSZ cc. Leonarda Zub-Zdanowicza «Dora», «Zęba»”. *Inne Oblicza Historii* 3 (2014): 20–29.
- Wnuk, Rafał. „Niedokończone scalenie. Próby włączenia Narodowych Sił Zbrojnych do Sił Zbrojnych w Kraju”. *Dzieje Najnowsze* 53, nr 1 (2021): 95–135. <http://dx.doi.org/10.12775/DN.2021.1.05>.
- Wójcik, Bartosz. „W kręgu mitu dwóch wrogów. Aktywność bojowa Brygady Świętokrzyskiej Narodowych Sił Zbrojnych na terenie Generalnego Gubernatorstwa w świetle dokumentów Wehrmachtu”. *Przegląd Historyczno-Wojskowy* 25 (76), nr 1(287) (2024): 166–194. [https://doi.org/10.32089/WBH.PHW.2024.1\(287\).0005](https://doi.org/10.32089/WBH.PHW.2024.1(287).0005).

Materiały online

- „Powstańcze biogramy, Wacław Chojna”. Muzeum Powstania Warszawskiego. Dostęp grudzień 17, 2023. <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/waclaw-chojna,5831.html>.
- „Biografie powstańców, major Wacław Chojna ps. «Horodyński»”. Stowarzyszenie Pamięci Powstania Warszawskiego. Dostęp grudzień 17, 2024. <https://www.sppw1944.org/index.html?/biografie/chojna.html>.
- „Powstańcze biogramy, Stanisław Wierzyński”. Muzeum Powstania Warszawskiego. Dostęp grudzień 20, 2023. <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/waclaw-chojna,5831.html>;
- „Stanisław Żochowski”. Kultura Paryska. Dostęp grudzień 15, 2025. <https://kulturaraparyska.com/en/people/show/stanislaw-zochowski/biography>.
- Popiel, Jan, i Sławomir Popiel. „Popiel, Leszek Eugeniusz de Choszczak, ppor. «Antoniewicz» (1914–1963)”. Dostęp październik 7, 2023. <https://kingpopiel.tripod.com/polish/leszek.htm>.
- „Wickenhagen Karol Tytus”. Armia Krajowa, Związek Walki Zbrojnej, Służba Zwycięstwu Polski. Dostęp 7 lipiec, 2023. <http://www.akokregkielce.pl/wickenhagen-karol-tytus-pobog.html>.

- Wnuk, Rafał, oprac. „Brygada Świętokrzyska NSZ w raporcie oficera wywiadu AK”. Portal Historia bez kitu. Dostęp maj 12, 2024. <https://historiabezkitu.pl/strefa-nauki/brygada-swietokrzyska-nsz-w-raporcie-oficera-wywiadu-ak-rafal-wnuk/>.
- Wójcik, Bartosz. „Kreacje i rzeczywistość. Działalność Brygady Świętokrzyskiej NSZ na terenie Generalnego Gubernatorstwa w świetle dokumentów niemieckich”. Dostęp grudzień 6, 2023. <https://historiabezkitu.pl/strefa-nauki/kreacje-i-rzeczywistosc-dzialalnosc-brygady-swietokrzyskiej-nsz-na-terenie-generalnego-gubernatorstwa-w-swietle-dokumentow-niemieckich-bartosz-wojcik/>.

STRESZCZENIE

Rafał Wnuk, Sprawa por. Leonarda Zub-Zdanowicza w świetle londyńskich dokumentów raz jeszcze

Leonard Zub-Zdanowicz jest jedynym cichociemnym, który porzucił służbę w AK i przeszedł do NSZ. Oddział partyzancki NSZ pod jego dowództwem wymordował grupę leśną Gwardii Ludowej. W 1944 r. został on szefem sztabu Brygady Świętokrzyskiej NSZ – jednostki niescalonej z AK. Na emigracji wytoczono mu proces o dezercję, działanie na szkodę AK i przestępstwa przeciwko ludności cywilnej. Po sformułowaniu aktu oskarżenia proces „zawieszono do momentu powrotu do kraju”, w efekcie sprawa nigdy nie została wznowiona i nie zakończyła się wyrokiem. Niemniej, w opinii autora, z dokumentacji przechowywanej w Studium Polski Podziemnej i Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego wynika, iż dowódcy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie nie mieli wątpliwości co do tego, że oskarżony samowolnie opuścił szeregi AK. Komisja weryfikująca stopnie wojskowe odrzuciła jego wniosek o uznanie awansów i odznaczeń nadanych mu przez dowództwo NSZ. Autor dochodzi do wniosku, że wiele zarzutów wysuniętych przeciwko Zub-Zdanowiczowi w świetle zeznań świadków było uzasadnionych, zaś „zamrożenie” w 1948 r. sprawy sądowej było decyzją polityczną a nie merytoryczną.

Słowa kluczowe: Leonard Zub-Zdanowicz, Narodowe Siły Zbrojne, Armia Krajowa, cichociemni

SUMMARY

Rafał Wnuk, The Case of Lieutenant Leonard Zub-Zdanowicz in the Light of London Documents Revisited

Leonard Zub-Zdanowicz was the only member of the Silent Unseen who abandoned service in the Home Army (AK) and joined the National Armed Forces (NSZ). A partisan unit of the NSZ under his command was responsible for the killing of a forest detachment of the People's Guard. In 1944, he became Chief of Staff of the Holy Cross Mountains Brigade of the National Armed Forces, a unit not integrated into the AK. In exile, he was brought to trial on charges of deser-

tion, acting to the detriment of the AK, and crimes against the civilian population. Following the formulation of the indictment, the trial was “suspended pending his return to the country”; as a result, the case was never resumed, and no verdict was issued. Nevertheless, in the author’s view, the documentation preserved in the Polish Underground Movement Study Trust and the Polish Institute and Sikorski Museum indicates that the commanders of the Polish Armed Forces in the West had no doubt that the accused had abandoned the ranks of the AK without authorization. The commission responsible for verifying military ranks rejected his application for the recognition of promotions and decorations awarded to him by the NSZ command. The author concludes that many of the charges brought against Zub-Zdanowicz were justified in the light of witness testimony, and that the “freezing” of the trial in 1948 was a political rather than a substantive decision.

Keywords: Leonard Zub-Zdanowicz, National Armed Forces, Home Army, Silent Unseen

ZUSAMMENFASSUNG

Rafał Wnuk, Der Fall von Leutnant Leonard Zub-Zdanowicz im Lichte Londoner Dokumente – erneut

Leonard Zub-Zdanowicz ist der einzige „Geheimagent“, der den Dienst in der Heimatarmee (AK) aufgab und sich den Nationalen Streitkräften (NSZ) anschloss. Eine Partisaneneinheit der NSZ unter seinem Kommando ermordete eine Waldgruppe der Volksgarde. Im Jahr 1944 wurde er Stabschef der Heiligkreuzbrigade NSZ – einer Einheit, die nicht in die AK eingegliedert war. Im Exil wurde er wegen Fahnenflucht, Gefährdung der Heimatarmee und Verbrechen gegen Zivilisten angeklagt. Nach Erhebung der Anklage wurde das Verfahren „bis zu seiner Rückkehr nach Polen ausgesetzt“, sodass es nie wieder aufgenommen wurde und zu keinem Urteil führte. Dennoch geht nach Ansicht des Autors aus den Unterlagen hervor, die im „Studium Polski Podziemnej“, im Polnischen Institut und im General-Sikorski-Museum aufbewahrt werden, dass die Befehlshaber der Polnischen Streitkräfte im Westen keinen Zweifel daran hatten, dass der Angeklagte eigenmächtig die Reihen der AK verlassen hatte. Die Kommission zur Überprüfung der militärischen Dienstgrade lehnte seinen Antrag auf Anerkennung der ihm vom NSZ-Kommando verliehenen Beförderungen und Auszeichnungen ab. Der Autor kommt zu dem Schluss, dass viele der gegen Zub-Zdanowicz erhobenen Vorwürfe angesichts der Zeugenaussagen gerechtfertigt waren, während die „Einstellung“ des Gerichtsverfahrens im Jahr 1948 eine politische und keine sachliche Entscheidung war.

Schlüsselwörter: Leonard Zub-Zdanowicz, Nationale Streitkräfte, Heimatarmee, Geheimagenten